

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 24 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8 czerwca.

FRONT ZACHODNI.

Z obydwóch stron Mozy trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną gwałtownością walka działowa.

FRONT WSCHODNI.

Na południe od Smorgoni niemieckie oddziały wywiadowcze przedarły się przez kilka linii nieprzyjacielskich aż do wsi Kunawa, zniszczyły znajdujące się tam składy materiałów bojowych i powróciły z 40 jeńcami oraz zdobytym karabinem maszynowym.

Na pozostałym froncie, obsadzonym przez wojska niemieckie, żadnych szczególnych wypadków nie zaszło.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Miejscowości nad jeziorem Doiran zostały przez lotników nieprzyjacielskich zarzucone bombami, bezowocnie jednak.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 8 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

Na Wołyniu nasze wojska pod przykryciem walk arjergardowych dosięgły swych nowych pozycji nad Styrem.

Nad Ikwą i na północ od Wizmowczyka nad Strypą zostały odparte liczne ataki rosyjskie.

Nad dolną Strypą nieprzyjaciel przy pomocy znacznych sił znowu atakuje, walki tam nie zostały jeszcze ukończone.

Nad Dniestrem i na froncie bes-sarabskim panował wczoraj względny spokój.

FRONT WŁOSKI.

Na płaskowzgórzu Asiago zdobyliśmy znowu, zapomocą ataku na całym froncie na południo-wschód od Cesuna—Callio, pewną ilość przestrzeni. Nasze wojska umocniły się na Monte Lemerla (na południo-wschód od Cesuny) i posunęły się naprzód na wschód od Callio przez Ronchi. Wczorajem oddziały pułku № 2 bośniacko-hercegowińskiej piechoty i pułku

№ 27 piechoty z Gracu, zdobyły Monte Meletta.

Liczba wziętych do niewoli od początku bież. mies. Włochów wzrosła do 12,400 (w tej liczbie 215 oficerów).

Na froncie Dolomickim został odparty atak kilku bataljonów nieprzyjacielskich na Croda del Aucona.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Położenie bez zmian.

Zastępca Szefa Sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

KONSTANTYNOPOL (7 b. m.)

Kwatera główna w dn. 6 czerwca komunikuje: **Na froncie Iraku**, w odcinku na wschód od Nassirieh, nasi mudjahidzi i oddziały wojskowe zdobyli na Eufracie trzy duże żaglowce, naładowane zapasami żywności dla nieprzyjaciela, i zniszczyli załogi tych statków. W odcinku koło Felahie żadnych zmian nie zaszło.

Nagromadzone od pewnego czasu w Kasri-Szirin, w południowej **Per-sji**, rosyjskie siły zbrojne, w nocy z 20 na 21 maja, posunęły się za pomocą marszu nocnego w kierunku Kasri-Szirin-Khankin i zaatakowały pod Khankinem nasze oddziały, wysunięte naprzód w liczbie 3 kolumn. Podczas, gdy wojska rosyjskie próbowały okrążyć nasze oddziały z prawego i lewego skrzydła, zostały one zaatakowane z tyłu i z flanki przez nasze wojska rezerwowe. Wojska rosyjskie, znajdujące się na skrzydłach, jak również dwie inne kolumny nieprzyjacielskie, mające na celu okrążenie, zostały rozproszone i zmuszone do ucieczki. Przez pewien czas nasze wojska goniły się za nimi. W toku tej walki do naszych rąk trafiło 57 jeńców, oraz znaczna ilość karabinów, bomb i pik kozackich. Straty nieprzyjacielskie wynoszą 800 ludzi.

Na froncie kaukaskim sytuacja na prawym skrzydle jest bez zmian. Nieprzyjaciel przedsięwzięł przy pomocy dwóch pułków natarcie na zajęte przez nasz oddział przedni wzgórze, znajdujące w odległości 2 i pół kilom. na północ od Baszkoeij. Atak ten został odparty ze stratami dla nieprzyjaciela.

W centrum nasze wojska z powodzeniem rozwijając stopniowo swe natarcie, posunęły się naprzód aż na odległość 8 kilometrów tylko od Aszkale.

Ta rozpoczęta od pewnego czasu i skutecznie prowadzona ofensywa

przeciwko lewemu skrzydłu przeciwnika została od pozawczoraj rozszerzona i na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, na wschodnich zboczach góry Kope. Nasze wojska wyparły tutaj w ataku na bagnety nieprzyjaciela z jego pozycji, na przestrzeni 14 kilom., i odrzuciły go o 8 kilom. dalej na wschód, przyczem poniósł on straty w liczbie 1,000 rannych i zabitych, oraz 67 wziętych do niewoli.

Aby powstrzymać odwrót swego lewego skrzydła, nieprzyjaciel stawiał nam zacięty opór w tych walkach, które trwały aż do wieczora 22 maja. Od czasu do czasu przeciwnik przechodził do kontrataków, które rozbiły się jednak o gwałtowne ataki naszych wojsk.

Nasze wojska zdobyły na tem skrzydle górzące pozycje, mianowicie dostał się całkowicie w nasze ręce łańcuch górski, należący do gór Majmarskich, z którego można było panować nad naszymi pozycjami na górze Kope.

Podczas tego ataku odebrałmy nieprzyjacielowi dwa szybkostrzelne działa górskie, wóz amunicji, znaczną ilość pocisków działowych, około 100 karabinów, karabin maszynowy, 5 juków wielbłądzych, w tej liczbie kabel telefoniczny, artykuły żywnościowe i naczynia polowe, i nawet zupełnie ugotowane jedzenie.

Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które starały się o uratowanie dział, zostały całkowicie zniszczone.

W ten sposób ofensywa rozpoczęta w centrum na froncie długości 50 kilom., rozwija się pomyślnie dla nas pomimo zmiennej pogody.

Na lewym skrzydle ataki i gwałtowne natarcia, które przedsięwzięł nieprzyjaciel przy udziale części swych sił, zostały pomyślnie odparte ze stratami dla niego.

7 statków nieprzyjacielskich ostrze-liwało w ciągu pewnego czasu Kusze Ada i odcinek na wschód od tej miejscowości, co wywołało w niej pożar, pozatem dwie osoby zostały zranione. Z pozostałych frontów nie nadeszły żadne poważne wiadomości.

SOFJA (7 bm.) Komunikat sztabu generalnego z d. 5 czerwca:

Na froncie Macedońskim nie zaszły żadne większej wagi wypadki lub starcia.

Działania wojenne ograniczają się do drobnych potyczek pomiędzy naszymi a nieprzyjacielskimi patrolami. D. 3 czerwca nasza artylerja rozprzysła dwie kompanje nieprzyjacielskiej na północ od wsi Popowo i na wschód od jeziora Doiran i zmusiła je do odwrotu.

Dwie inne kompanje zostały zmuszone do przerwania swych robót fortyfikacyjnych, wykonywanych na wyżynie 570, na północo-wschód od wsi Corni Poraj i do ucieczki do tej wsi.

Tegoż dnia lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby na miasto Doiran i na wsie Lugandjk i Nikolicz, całkiem bezowocnie jednakże.

D. 4 czerwca nasz patrol wziął do niewoli około jeziora Doiran patrol francuski, dowodzony przez kandydata na oficera.

Zasługuje na podkreślenie, że nieprzyjaciel w ostatnich dniach używa patroli, umundurowanych w tureckie lub greckie uniformy.

LONDYN (7 bm.) Komunikat Reutera. Król wydał **rozkaz do armji**, w którym wypowiada uczucia głębokiego smutku, wywołane śmiercią lorda Kitchenera i zaznacza usługi, oddawane przezeń państwu w czasach niezrównanych trudności. Oficerowie mają w ciągu tygodnia nosić żałobę.

AMSTERDAM (7 bm.) Według «Handelsblad» wiadomość o śmierci Kitchenera wywołała w Londynie przygnębiające **wrażenie**. W «City» ludzie powybiegali z biur i restauracji. Gazeciarsom wrywano, w literalnym tego słowa znaczeniu, pisma z rąk. Na wielu budynkach chorągwie zostały zniżone, w gmachu ministerjum wojny zostały spuszczone zasłony w oknach. Gazety nazywają śmierć Kitchenera katastrofą narodową.

Według innego pisma amsterdamskiego, wiadomość o zatonięciu «Hampshire'u» spadła na naród angielski, jak piorun z jasnego nieba. Krażownik od początku swej podróży musiał walczyć z burzliwym morzem. Panował gwałtowny wiatr północny, który prawdopodobnie zatopił łódzie ratunkowe.

Według «Times'a» towarzyszyli Kitchenerowi. generał Arthur Ellershaw, dalej doradca ministerjum amunicji w sprawach technicznych, sir Frederic Donaldson, O'Birne z urzędu do spraw zagranicznych, inżynier z ministerjum amunicji, sekretarz Donaldson i detektyw Mc. Laughlin.

Do «Nieuwe Rotterdamsche Courant» donoszą z Londynu, że jako **następca Kitchenera** ogólnie jest wymieniany sir William Robertson, który już w ostatnich czasach odegrywał poważną rolę w ministerjum wojny. Wymieniają również lorda Derby'ego, jako kandydata na następcę Kitchenera.

HAGA (8 bm.) «Nieuwe Rotterdamsche Courant» pisze w artykule wstępnym, poświęconym śmierci Kitchenera:

Znaną rzeczą jest świetne funkcjonowanie niemieckiej służby wywiadowczej. Wobec tego niewątpliwie w Berlinie miano dokładne informacje co do podróży Kitchenera, i torpeda nieprzyjacielska przypomniała Anglikom,

że panowanie ich na morzu nie jest już więcej niepodzielne.

Wydaje się nieprawdopodobnym, aby człowiekowi, który skupiał w swych rękach całe kierownictwo wojną i w którym pokładano tak duże nadzieje—pozwolono odjechać bez zachowania odpowiednich ostrożności i dłączgóż w takim razie zawiodły obecnie te środki, które uprzednio okazywały się odpowiednimi.

O ile marynarka niemiecka posiada nowe metody, które wcieliła w życie za pomocą łodzi podwodnych, do zadania ciężkich ciosów dumnej flocie angielskiej, o ileby miało nastąpić nowe skuteczne wystąpienie floty niemieckiej, w takim razie cios ten na początku nowego okresu oznaczałby naprawdę jeszcze bardziej zacięte walki, ale i rychle rozstrzygnięcie wszystkiego.

O ile zaś jest to przypadek tylko, w takim razie śmierć Kitchenera może doprowadzić do tego tylko, że Anglja utwierdzi się w dążeniu do zemsty za popularnego bohatera i w takim razie wojna może jeszcze bardziej się przedłużyć.

BERLIN (8 bm.) «Berliner Tageblatt» donosi z Lugano, że watykańska «Corispondenza» pisze: Wydaje się, że **pośrednictwo pokojowe Wilsona** natrafiło na nieprzezwyciężone przeszkody. Wobec tego Wilson powinien w porozumieniu z królem hiszpańskim, królową holenderską i królami skandynawskimi z większą energią wystąpić ponownie z tem pośrednictwem.

BUKARESZT (8 bm.) Z powodu mowy kanclerza Rzeszy pisze «Vitorul»:

Pokój, który jak nieśmiały ogień zaświecił ponad walczącymi narodami, znika z horyzontu. Z oświadczenia kanclerza Rzeszy wynika że Niemcy nie są w stanie osiągnąć takiego pokoju, jakiego pragną, na podstawie obecnej sytuacji wojennej, i **wyrzekają się wszelkich dalszych kroków pokojowych**, a więc że oręż wyłączenie jest znowu powołany do rozstrzygnięcia kwestji międzynarodowych.

«Universul» pisze: Ton mowy różni się całkowicie od uprzednich oświadczeń kanclerza Rzeszy. Nowy okres wojny utwierdza nas w uprzednio już wypowiedzianym poglądzie, że tylko oręż może rozstrzygnąć o pokoju.

«Minerwa» mówi: O ile więc nie może być więcej mowy o pokoju, musimy być przygotowani na nadludzkie wysiłki Niemiec, skierowane do osiągnięcia za pomocą oręża końca wojny. Ponieważ siła wojskowa Niemiec jest straszliwa, co uznają nawet wrogowie, więc ten ogromny wysiłek, do którego Niemcy gotują się obecnie, doprowadzi niezawodnie do ostatecznego zwycięstwa. Wówczas okaże się, jak wielką była omyłka tych, którzy nie chcieli zawrzeć pokoju, gdy Niemcy im to proponowały. Te lato będzie najbardziej krwawe ze wszystkich, niewątpliwie jednak przyniesie ono w końcu zdobyty za pomocą walki—pokój.

BERLIN (8 bm.) «Berliner Local-Anzeiger» donosi z Hagi:

«Daily Telegraph» twierdzi, że zaraz po rozpoczęciu się ofensywy pod Verdunem, Anglja zaproponowała nadesłać na ten odcinek frontu posiłki, co jednak Joffre odrzucił.

Wobec tego nastąpiło powiększenie frontu angielskiego, przez co wojska francuskie mogły być skierowane pod Verdun. Front angielski wynosi w chwili obecnej 140 kilometrów. w linii napowietrznej, w rzeczywistości jednak Anglijcy zajmują 180 kilometrów.

Linja frontu angielskiego ciągnie się od Flandrii aż do Sommy, w ten sposób więc **trzecia część całego frontu zachodniego jest obsadzona przez Anglików.**

BERLIN (7 bm.) Reichstag uchwalił dzisiaj **nowe kredyty** w sumie 12 miliardów marek. Przeciwno temu wnioskowi głosowała tylko socjal-demokratyczna grupa pracy.

BERN (7 bm.) Medjolański «Secolo» donosi z Salonik: Czwórporozumienie rozpoczęło wczoraj blokadę wybrzeży greckich.

O poddaństwo Królestwa Polskiego.

J. E. generał-zbrojmistrz Kuk, generalny gubernator części Królestwa Polskiego okupowanej przez wojska austriacko-węgierskie, przyjął w tych dniach od grona obywateli w Lubelskiem następujący memoriał:

Urzędy paszportowe c. i k. Komend Obwodowych stale używają w dokumentach, wydawanych przez siebie Polakom poddanym Królestwa Polskiego określenia «poddany rosyjski», przyczem częstokroć powołują się na instrukcję, wydaną przez władze wyższe, aby względem ludności terytorjum okupowanego przestrzegać ściśle konwencji międzynarodowej w Hadze z dnia 18 października 1907 r.

Zasłanianie się tą instrukcją jest bezzasadne, albowiem właśnie w myśl tej instrukcji urząd paszportowy c. i k. Komendy Obwodowej winien stosownie do art. 43 i 45 konwencji haskiej stosować te prawa, które istnieją na terytorjum okupowanym.

Zarówno z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jak i prawa cywilnego, dotychczas obowiązującego w Królestwie Polskiem, nie jesteśmy «poddanymi rosyjskimi», ale poddanymi Królestwa Polskiego.

Dowodzą tego następujące akty prawne:

1) Umowa międzynarodowa, zawarta dn. 3 maja 1815 r., pomiędzy cesarzem Wszechrosji, a cesarzem Austrii, Królem Węgierskim, w art. 5 zupełnie wyraźnie, uznała tę część Księstwa Warszawskiego, która dostała się pod panowanie Aleksandra I, za osobne państwo (w oryginale po francusku «Etat»).

2) Tak samo międzynarodowy «Akt Końcowy» Kongresu Wiedeńskiego z dnia 9 czerwca 1815 roku zawiera to samo w art. 1. (Oryginał tego dokumentu dotychczas przechowywany jest w nadwornym archiwum Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza Austrii i Apostolskiego Króla Węgier).

3) Po stłumieniu powstania listopadowego Mikołaj I zniósł tylko konstytucję Królestwa Polskiego, ale nie zniósł «poddania Królestwa Polskiego». Ten sam bowiem akt prawodawczy Mikołaja I z dnia 14 lutego st. st. 1832 roku, którym zniósł dotychczasowy ustrój Królestwa Polskiego, zawiera zupełne uznanie w dalszym ciągu «poddanych Królestwa Polskiego», a to aż w 2 artykułach 11 i 21.

Artykuł 11 mówi, co następuje: «Każdy poddany Królestwa Polskiego ma zupełną wolność przesiedlania się i przeniesienia swej własności dokądkolwiek chce, z zachowaniem tylko właściwych w tym względzie przepisów». Zaś artykuł 21 zupełnie wyraźnie odróżnia «poddanych Królestwa Polskiego» od poddanych cesarstwa Rosyjskiego.

4) Manifest Aleksandra II z dnia 26 marca 1861 r. zaczyna się od słów: «W ciągłej troskliwości o do-

bro Naszych poddanych Królestwa Polskiego»...

5) Po wybuchu powstania styczniowego reskrypt Aleksandra II z Liwadji z dnia 31 października 1863 roku, odwołujący wielkiego księcia Konstantego ze stanowiska Namiestnika, zawiera także słowa: «Miałem prawo oczekiwać od poddanych mego Królestwa Polskiego»...

6) Nawet w najwyższym ukazie z dnia 19 lutego st. st. 1875 r., opublikowanym przez Senat dnia 6 marca st. st. tegoż roku, a zawierającym reformę ustroju sądów na wzór rosyjskich, jest ustęp: «Znajdujemy, że projekty prawodawcze odpowiadają naszemu pragnieniu, by obdarzyć naszych poddanych Królestwa Polskiego sądem, odpowiadającym potrzebom obecnym»...

7) W dalszym zaś ciągu do dzisiaj zachował moc obowiązującą kodeks cywilny Królestwa Polskiego, który mówi o «Polakach poddanych Królestwa Polskiego» w art. 8, 9, 11, 14, 17, 18, 19 i 20.

Zaznaczamy, że władze okupacyjne niemieckie uznały zasadę przynależności państwowej do Królestwa Polskiego jako warunek prawa wyborczego w samorządzie miejskim w Warszawie.

Nie domagamy się od Waszej Ekscelencji wydania jakiegoś nowego aktu prawodawczego. Prosimy tylko Waszą Ekscelencję o polecenie c. i k. Komendom Obwodowym, aby stosowały się ściśle do istniejącego prawa przy wydawaniu dokumentów osobistych Polakom poddanym Królestwa Polskiego.

Memoriał powyższy, wypracowany przez Towarzystwo prawnicze w Lublinie, podpisany został przez kilkunastu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. Równocześnie memoriały, zawierające tę samą prośbę, wpłynęły do Generalnego Gubernatorstwa, oraz Komendy Obwodowej w Lublinie od licznych instytucji i gmin miejskich i wiejskich.

Juanszykaj.

«Wybitni ludzie są po to, aby na polu bitwy się ochraniać, utrzymywali porządek wewnątrz kraju i zdobywali obce ziemie».

Tak wyraził się młody Juanszykaj, gdy przekraczał swój Rubikon. Słowa te stały się przewodnią nicią jego postępowania od chwili, gdy obalając stary chiński porządek, jął się pogardzanego w Chinach rzemiosła żołnierza, które go ostatecznie wyniosło na kierownicze stanowisko.

Nadzieje Juanszykaja nie doprowadziły go do celu, który sobie postawił, zostawszy kierownikiem czterystu milionowego narodu. Wcielił on w sobie wszystko, co o Chinach wiemy.

Urodzony 20 września 1859 roku syn urzędnika, którego przodkowie od niepamiętnych czasów byli reakcyjnymi sługami rządu, przeszedł on przez literacką starokonfucyjską szkołę, która nie mogła w nim rozwinąć poczucia rzeczywistości.

Był on jedną z głównych osobistości podczas zamieszek, które w 1898 roku spowodowały przeksztalcenie Chin w nowożytnie państwo. Wtedy wiele się nauczył. Zachowanie się jego w roku 1900 podczas powstania bokserów dostatecznie to wykazuje. Porzucił wtedy konserwatyzm i stał się postępowcem, zachowując lokalne zabarwienie w stylu staro-chińskim. Nie chciał on nigdy przeprowadzić reform w ten sposób, jak to sobie życzyli młodo-chińscy działacze z Ameryki. Po zamieszkach,

które nastąpiły z chwilą śmierci młodej cesarzowej - wdowy wypłynął na wierzch. Gwiazda jego wschodziła coraz wyżej. Słabego charakteru regent, nie rozumiejący zupełnie ducha czasu usunął go tylko chwilowo, bo już w roku 1912 wielka rewolucja wysunęła go w Pekinie na widoczne miejsce. Juanszykaj został drugim prezydentem. Krok w kierunku tronu już był uczyniony, gdy oto Japonja, dawna przeciwniczka Chin, wmieszała się i spowodowała upadek Juanszykaja w lutym roku bieżącego.

Ruch rewolucyjny na południu Chin, popierany i wywołany przez Japonję, podkopywał coraz bardziej stanowisko Juanszykaja. Ciągłe donoszono o zamachach na życie Juanszykaja. I nic dziwnego, bo trucizna i sztylet na zawsze chyba pozostaną bronią azjaty. Juanszykaj ukrywał się poza murem utworzonym z żołnierzy. Bardzo niewiele osób mogło go widzieć.

Obecnie Juanszykaj już nie żyje, a umarł w samą porę, bo stanowisko jego już poważnie było zachwiane.

Zgon Juanszykaja jest stratą dla wszystkich, którzy życzyli sobie pokoju wszechświatowego, bo zmarły prezydent był jedyną osobistością, która mogła gwarantować spokój «żółtego smoka».

Obecnie w Chinach zapanuje pewno znowu anarchja, która ciągle osłabiała Chiny i oddawała w ręce sąsiadów łatwe dla nich zdobycze.

Podbój Chin przez Japonję.

Wielka wojna europejska odciągnęła chwilowo uwagę świata od wypadków na Dalekim Wschodzie, od rozwoju dalszego stosunków między Chinami i Japonją, a tymczasem przeprowadzane są tam ważne sprawy, które zdecydować mogą o losie tego wielkiego neutralnego rynku świata, co naturalnie żywo obchodzić musi wszystkie państwa, posiadające rozwinięty przemysł.

Pierwsza Anglja, pomimo zaabsorbowania wypadkami wojny uderzyła na alarm. «Manchester Guardian» i inne pisma angielskie zamieszczają ostrzegawcze artykuły i głosy swych korespondentów z Chin, którzy poważnymi bardzo argumentami popierają zapewnienia, że Japonja planowo dokonywa pokojowego podboju Chin.

Korzystając z obecnej wojny, Japonja stara się rozciągnąć ponad Chinami kontrolę polityczną i w tym celu robiła ciągle trudności rządowi chińskiemu, zaopatrywała w broń i pieniądze powstańców na południu, popierała prasę rewolucyjną w Chinach, utrudniała zdobywanie przez rząd chiński pieniędzy za granicą itd. Pod wpływem intryg Japonji i inne państwa odmówiły Chinom zasiłku pieniężnego, wskutek czego rząd Juanszykaja nie mógł wypłacić zaległego żołdu wojskom, walczącym z powstańcami.

Japonja poszła nawet dalej, bo zawarła z Rosją ugodę w sprawach chińskich. Ugoda ta nie jest jeszcze ratyfikowana, ale prawie już zawarta. Na mocy tego porozumienia Rosja wzamian za otrzymanie z Japonji broni i amunicji, ustępuje tej ostatniej wschodnio-chińską kolej żelazną od Szanguna do Charbina, obowiązuje się popierać handlowe, przemysłowe i gospodarcze interesy Japonji w obrębie tej kolei, w północnej części Sachalinu i Syberji wschodniej, oraz przeksztalcą Władywostok na port ściśle handlowy.

Rosja i Japonja zobowiązują się wzajemnie popierać swe interesy w

Mongolji i Mandżurji. Rosja nadto zobowiązuje się popierać wszelką akcję Japonji, skierowaną ku zachowaniu terytorjalnej nietykaności Chin, natomiast Japonja obowiązana jest poprzeć Rosję w razie naruszenia interesów Rosji w sferze wpływów tej ostatniej w Chinach.

Anglicy doszli już obecnie do przekonania, że gdyby plany Japonji co do Chin zostały przeprowadzone, Chiny przestały być neutralnym rynkiem zbytu dla towarów z całego świata i dlatego Anglja będzie walczyła o to, by w Chinach utrwalić system «drzwi otwartych». Niedaleka przyszłość pokaże, jak Anglja plan swój przeprowadzi.

Głosy pokojowe.

Wywiad z posłem amerykańskim.

Posel amerykański w Berlinie, James W. Gerard, w wywiadzie z redaktorem gazety «Nationalzeitung» zaprzeczył, jakoby radzcy poselstwa tutejszego, Grewowi powierzono specjalną misję w Ameryce. Podróż jego posiada charakter najzupełniej prywatny. Posel powiedział prócz tego, co następuje: Uważa, że sprawa pokoju jest obecnie jak i poprzednio na pomyślnej drodze. Przekonany jestem, iż od chwili zawarcia pokoju dzieli nas zaledwie kilka miesięcy. Prezydent Wilson przedewszystkiem ze względów na poczucie ludzkości dąży do przywrócenia pokoju.

Dla braku zupełnie pewnych wiadomości nie mogę orzec narazie, czy właściwem jest zdanie, wyrażane częstokroć w Europie, iż powodują nim również względy polityki wewnętrznej i, że tak powiem, względy osobiste, oraz czy od pomyślnych wyników interwencji pokojowej Stanów Zjednoczonych uzależnia on swój ponowny wybór.

W dniu 7 czerwca mianowani zostaną republikańscy kandydaci na stanowisko prezydenta. Nie wiem, czy republikanie zamianują Hughesa, czy też Roosevelta, lecz w dniu 14 czerwca demokraci wystawią kandydaturę Wilsona.

Czy prezydent ograniczy się do propozycji pokojowych, czy też wywrze nacisk na państwa wojujące, trudno jeszcze dziś orzec. Najbliższe tygodnie przyniosą zresztą jeszcze doniosłe zdarzenia wojenne, pod wrażeniem których wśród państw wojujących powinny znacznie zwiększyć się skłonności pokojowe.

Adres kobiet francuskich.

Francuski wydział kobiecego związku trwałego pokoju zaprojektował następujące życzenie, które przesłał wszystkim członkom senatu i Izby:

«My, kobiety francuskie, ufamy niejednokrotnym oświadczeniom rządów sprzymierzonych, że jedynym celem wojny obecnej będzie pokój, zgodny z prawem. Ufamy danemu dnia 3 listopada przez rząd francuski przyrzeczeniu co do warunków przyszłego pokoju. A oświadczamy publicznie, że wszelki pokój, który pośrednio lub bezpośrednio mógłby zakwestjonować niezależność polityczną i ekonomiczną oraz terytorjalną całość Francji i Belgji, należy odrzucić, wskazawszy wszakże powolność, oraz błędy dyplomacji tajnej i udowodniwszy, jak bardzo potrzebna jest kontrola dyplomatyczna przedstawiamy życzenia: 1) żeby wszystkie rządy państw koalicyjnych ustanowiły i ogłosiły swoje warunki pokojowe; 2) żeby te rządy nie odrzucały z góry warunków pokoju, już przesłanych, lub takich, które mogą jeszcze być przesłane, z jakiej-

kolwiek przyjdą strony; 3) żeby rząd francuski te warunki przedstawił Izbie, a przez to samo opinii publicznej do zbadania».

Dookoła wojny.

Włochy a Grecja.

Według doniesienia gazety «Secolo», otrzymanego z Rzymu, poseł grecki, Coromilas, odbył długą naradę z Sonnino, który później konferował z Barrerem.

Wobec postawy Grecji w ostatnich dniach odbywa się ożywiona wymiana zdań pomiędzy rządami koalicji. W kuluarach Montecitorio zapewniano podobno przedwczoraj, iż w tym względzie odbywa się szybka wymiana not z Atenami. Przewidywać należy, iż nadal używanie wybiegów przez Grecję stanie się niemożliwością, a stanowisko Grecji wobec mocarstw koalicji znajduje się w przededniu ostatecznego rozwiązania.

Straty angielskie w lądziach.

Angielski komunikat urzędowy z dnia 7 bm. donosi, że straty w lądziach na tych okrętach, które nie zatonały podczas bitwy na morzu północnym, wynoszą 161 zabitych, 137 rannych i 16 zaginionych.

Donoszą również z Londynu, że do liczby oficerów, którzy utonęli podczas bitwy morskiej, należą kontradmirałowie Horce, Hood i sir R. Arbuthnot.

Według listy strat, wydanej przez Admiralicję, zginęło naogół 333 oficerów, 24 jest rannych.

W całym składzie zginęły załogi następujących statków angielskich: «Indefatigable», «Defence», «Black Prince», «Tipperary», «Turbulent», «Nomad» i «Nestor».

Ze statków «Queen Mary», «Invincible», «Fortune», «Ardent» i «Chark» pozostało przy życiu, jak donoszą 41 ludzi.

Pozatem komunikują o 227 zabitych lub zaginionych.

Królestwo Polskie.

Z macierzy szkolnej.

Zarząd polskiej Macierzy Szkolnej określił już warunki organizacyjne, na jakich ma się oprzeć nowa instytucja. W myśl tych wskazówek kraj cały zdecydowano podzielić na okręgi powiatowe i powołać do życia zarządy okręgowe, do czasu jednak powstania tych wyższych jednostek organizacyjnych, postanowiono upoważnić do pełnienia ich funkcji, Koła, powstałe w powyżej wymienionych miejscowościach.

W myśl paragrafu 3 dla zawiązania Koła należy: a) zebrać grono osób nie mniej niż 30, b) określić wysokość zadeklarowanych składek c) napisać podanie do Zarządu Głównego według specjalnie opracowanego szematu; d) podanie to doręczyć Zarządowi Koła w mieście okręgowym dla zatwierdzenia przez Zarząd Główny. Na terytorjum gminy istnieje winno w zasadzie tylko jedno Koło. Ze składek członkowskich Zarządy Kół mogą zatrzymywać na swe potrzeby 80 proc.; 10 proc. składane będą do zarządów okręgowych, a 10 proc. do Zarządu Głównego:

Zarząd Główny Macierzy postanowił umieścić puszki w instytucjach, bankach, zakładach handlowych, oraz w mieszkaniach prywatnych, przy czem w celu osiągnięcia podwójnej

korzyści, puszki umieszczone u prywatnych osób będą opatrzone napisem: «za błąd językowy na Polską Macierz Szkolną». Zarząd Główny utworzył przy Biurze Pedagogicznym Sekcję pośrednictwa pracy, do której napłynęły już liczne zgłoszenia kandydatów i kandydatek na posady nauczycielskie, wobec czego pożądanem jest, aby szkoły, potrzebujące nauczycieli, zwracały się do Sekcji.

J. E. ks biskup Ruszkiewicz zapisał się na członka dożywotniego Macierzy.

Z dziejów dobroczynności.

Wydane zostało świeżo sprawozdanie sekcji tanich kuchni i herbaciarni w Warszawie za rok ubiegły. Sprawozdanie wyrosło do formatu sporej książki o 160 stronicach. Wyróżnia się od zwykłych zestawień kasowych i suchych danych liczbowych wielką jasnością i przejrzystością, umiejętnościem ugrupowaniem obfitego materiału oraz jego rozsegregowaniem.

Przyjrzyjmy się mu choć pobieżnie.

Kuchni ludowych w okresie sprawozdawczym było 37, które razem w ciągu 1915-ym roku wydały porcji — 5,001,133.

Drugi typ kuchni był dla inteligencji, było ich 6, wydały w ciągu tegoż 1915 r. porcji 513,183.

Kuchni mieszanych było 5, które wydały porcji 553,621.

Kuchni dla dzieci było 13, wydały one porcji 947,774.

Ogółem porcji obiadowych we wszystkich kuchniach w roku 1915 wydano 7,015,711, w tem płatnych 2,535,624, bezpłatnych 4,480,087.

W 20 herbaciarniach ludowych wydano porcji herbaty w ciągu roku 1915—2,707,322.

W 5 herbaciarniach dla inteligencji wydano porcji herbaty w r. 1915 842,604.

Ogółem porcji herbaty wydano w 1915 r.—3,540,926.

W sumie tej było płatnych porcji 3,450,268, bezpłatnych 110,658.

Łącznie przeto w ciągu 1915 roku wydano ludności miasta ciepłej strawy 10,565,627 porcji (płatnych — 5,974,892, bezpłatnych 4,590,745).

Zarząd sekcji tanich kuchni i herbaciarni składał się z 9 osób z przewodniczącym p. Stanisławem Hirslem na czele, 634 osoby pracowały honorowo w kuchniach i herbaciarniach, personel zaś biura zarządu składał się z 46 osób, w kuchniach i herbaciarniach zatrudnionych było około 1,800 osób.

Opracował sprawozdanie p. Tadeusz Biliński.

Dział lubelski na wystawie wojennej w Wiedniu.

Komisja wystawy wojennej, która w lecie r. b. odebrze się w Wiedniu, donosi w swoim komunikacie co następuje:

«Zajmującym będzie dział wystawy gubernatorstwa lubelskiego. Generał-gubernator austro-węgierskiej części Królestwa Polskiego, mający swą siedzibę w Lublinie, urządzi na wystawie specjalny dział porównawczy, w którym będą się znajdowały wyroby przemysłu i rzemiosła z czasów przed zajęciem wymienionego terytorjum Polski przez wojska austro-węgierskie, tudzież okazy obecnej produkcji. W ten sposób będzie można porównać stan rzeczy dawnej, a dzisiaj. W tych dniach przybędzie do Wiednia specjalny delegat generał-gubernatora lubelskiego, celem porozumienia się z komisją wystawy wojennej, co do szczegółów urządzenia działu lubelskiego».

Z Łomży.

Inspektor szkół powiatowych A. Moritz ogłasza w «Kreisblatt für Łomża, Kolno und Mazowieck»: «W większej ilości szkół zaprzestali rodzice dzieci swoje posyłać do szkoły z powodu nastania letniej pory roku. Wójci, sołtyśi, oraz zarządy szkolne obowiązani postarają się o to, by umożliwić przetrzymanie uanki do dnia 28-go czerwca. Miejscowości, w któ-

rych to nie nastąpi, uważać będą za niepotrzebujące szkoły. Szkół, które już teraz zamknąć będzie trzeba z powodu braku dzieci, nie będzie dozwolono otworzyć w jesieni lub zapomoga rządowa dla danej gminy zostanie zmniejszona».

Z Mławy.

— Rozstrzelano tu bandytę Stanisława Maliszewskiego z Ciechanowa.

— W dn. 17 maja zaprowadzono normalny ruch towarowy i osobowy na nowej koleje Mława—Przasnysz.

— Jak donosi «Gazeta Mławska» w dn. 11 z. m. napadli bandyci na dom gospodarza Wesołowskiego w Badkowie pod Gąsolinem. Podczas napadu zastrzelono Wesołowskiego, oraz 17-letnią jego córkę, poraniono innych domowników i zrabowano 3.300 rb. Bandyci rozmawiali ze sobą po rosyjsku. Za przyczynienie się do wykrycia bandytów wyznaczono nagrodę 1.000 marek.

Niemcy.

Urzędowe miary na suknie damskie.

Jak donoszą pisma niemieckie, w berlińskiej Izbie handlowej zebrała się w tych dniach komisja rzeczoznawców, celem ustalenia najwyższych miar na suknie i ubrania damskie. Jak tłumaczą tą maksymalną skalę sukni rząd postanowił wprowadzić dla zapobieżenia zbyt hojnemu używaniu przez panie materiałów, w obecnych czasach braku wełny i sukna. Dotychczas już ustalono największe miary w następujący sposób, wolno użyć najwięcej (bo mniej zawsze!...) na suknię przybieralną przy 110 centymetrach szerokości materiału 5,75 metrów; na bluzki przy 110 cent. szerokości materiału 1,80 metrów; na suknie poranne przy 110 cent. szerokości 4,50 metrów; na suknie kostjumowe przy 130 cent. szerokości 2,75 metrów; na sukienki dziecięce przy 110 centym. szerokości (od pół roku do 5 lat) 1,35 m.; na suknie dla dziewcząt przy 110 cent., szerokości 2,20—3,60 m.; na suknie dla podłotków od 15—21 lat 5,25 metrów. Za każdy wypadek niestosowania się do tych najwyższych miar przewidziana jest kara od 300—1000 m

ROSJA.

Chlestadak w Galioji.

W Kijowie sądzono niedawno samozwańczego oficera, 18-letniego włóścianina Kokala. Kokal zjawił się w r. 1915 w mundurze chorążego armji rosyjskiej, w galicyjskim miasteczku Zabłotowie, gdzie uroczystie oznajmił mieszkańcom, przeważnie żydom, że jest naczelnym komendantem Zabłotowa i sąsiedniego Kossowa. Zaczawszy grać rolę komendanta, Kokal odwiedzał domy miejscowych żydów, a przedstawiając wszędzie sfalszowane pełnomocnictwo ówczesnego namiestnika Galicji, hr. Bobrinskiego, nakładał na nich przeróżnego rodzaju kary pieniężne, grożąc przytem wyrokami śmierci, jeżeli gotówka natychmiast nie będzie do rąk jego wpłacona. Podczas aresztowania stawił zbrojny opór, a aresztującego go chorążego Kwiatkowskiego, ocalała jedynie ta okoliczność, że rewolwer Kokala nie wypalił. Po aresztowaniu zdołał się jednak podstępnie uwolnić i wyjechać do Lwowa, gdzie znowu zaczął występować pod nazwiskiem Łuszczynskiego, chorążego armji czynnej. I tu mu się nie poszczęściło, gdyż ponownie go aresztowano. Przy rewizji znaleziono przy nim imienną listę żydów, mieszkańców miasteczka Słobódki, a nadto okazało się, że Kokal zainscenizował w Zborowie, niedoszły na szczęście wyrok śmierci, na zasadzie sfalszowanego rozkazu generał-gubernatora, nad jednym z tamtejszych żydów, od którego usiłował wymusić znaczącej sumy pieniężną. Sąd kijowski skazał Kokala na cztery lata ciężkich robót.

Ze świata.

Anglja obawia się żydów.

«Daily Chronicle» żąda, by powołano do wojska żydów rosyjskich, polskich i rumuńskich, zamieszkujących dziesiątkami tysięcy wschodnią część Londynu. Anglicy obawiają się konkurencji przemysłowej tych obcych elementów i sądzą, że w ten sposób uda się Anglji pozbyć niebezpiecznych konkurentów.

Hr. Ledóchowska w Szwecji.

Donosiliśmy niedawno o podróży hr. Ledóchowskiej do Szwecji, w celu wygłoszenia tam szereg odczytów o Polsce. Obecnie dowiadujemy się, iż odczyty te zostały zabronione przez policję szwedzką, a «Dagens Ny-

heter» przytacza interpelację burmistrza Sztokholmu Lindhagena, wniesioną do drugiej Izby parlamentu szwedzkiego, w której gorąco ujmuje się za działaczką Polską.

KRONIKA

CALENDARZ.

Dziś: Pryma i Felicjana.

Jutro: Małgorzaty.

Pojutrze: ZBŚLANIE DUCHA ŚW.

Wschód słońca—o g. 3 m. 23

Zachód słońca—o g. 8 m. 41

Z WILNA.

— **Odczyt.** «O wykształceniu fachowem» p. J. Świątkowskiego, odkładany od paru tygodni, odbędzie się d. 11 i 18 czerwca o godz. 6 wiecz. w sali szkoły p. Czarnowskiej, ul. Gubernatorska 1.

— **Przypomnienie.** Przypominamy, że dzisiaj, w piątek, o godz. 6 wiecz., w lokalu T-wa Rolniczego odbędzie się ostatnia pogadanka techniczna inż. T. Szopy w sprawie «Odbudowy chaty i zagrody włościańskiej na Litwie».

Tematem będzie: rozplanowanie zagrody, główne zasady budowy i urządzenia wewnętrznego chaty oraz budynków gospodarskich.

— **Pół-kolonje dla biednych dzieci.** Wileńskie Towarzystwo opieki nad dziećmi pomimo braku środków pieniężnych rozszerza dotychczasową swą działalność przez utworzenie sekcji pół-kolonji dla biednych dzieci.

W czasach normalnych Towarzystwo organizowało kolonje w całym tego słowa znaczeniu. Kolonje takie powstały w Druskienikach, Postawach, Rubieży i w wielu innych miejscowościach, dokąd wysyłano dzieci, którym pobyt na wsi był nieodzownym dla uratowania zagrożonego wprost życia.

Warunki obecne uniemożliwiają prowadzenie kolonji letnich w dawnym zakresie. Powstał więc w łonie zarządu Tow. opieki nad dziećmi projekt utworzenia pół-kolonji w obrębie miasta.

Działalność pół-kolonji polega głównie na prowadzeniu gier i zabaw zespołowych na świeżem powietrzu, śpiewów chóralnych, oraz na racjonalnem odżywianiu organizmów dziecięcych.

Zapoczątkowano pół-kolonje na skwerze przy ul. Ś to Michalskiej (obok konwiktu) z bardzo pomyślnym wynikiem, gdyż w ciągu dni kilku zapisało się przeszło 50 dzieci, w wieku wyłącznie przedszkolnym 5—8 lat.

Zabawy dziecięce odbywają się codziennie od godz. 8—1 pp. z przerwą o godz. 11 w celu spożycia gorącego śniadania.

Dalsze zapisy dzieci, wyłącznie w wieku przedszkolnym, dla uformowania innych grup—odbywają się w lokalu ochrony Tow. op. nad dziećmi (Ś to Michalska № 10) od godz. 8-ej do 1-ej pp.

Przyklasnąć tylko należy powziętej przez Towarzystwo myśli, przyszła bowiem w sam czas ze skuteczną pomocą biednej dziatwie, przebywającej dnie całe w wilgotnych suterrenach miejskich, dokąd nie dociera nawet promyk ożywczego słońca.

— **Ze stowarzyszeń.** Towarzystwo właścicieli domów powstało w r. 1915. Po krótkiej a niezbyt owocnej działalności nastąpiła wegetacja, a potem nawet zamarcie T-wa.

Dopiero w roku bież., gdy wskutek wypadków wojennych przyszły dla właścicieli domów wyjątkowo ciężkie warunki z powodu niewypłacalności lokatorów i w związku z tem niemożności płacenia w tym samym stosunku, co dawniej, podatków, gdy poza tem wyjaśniło się wiele innych kwestji w dzisiejszych warunkach trudnych do rozstrzygnięcia, jak naprz. sprawa asenizacji i in.—T-wo wskrzesiło swoją działalność, by zrzeczeni właściciele nieruchomości w Wilnie mogli skutecznie bronić swych interesów.

W krótkim czasie od chwili swego odrodzenia T-wo zdziałało już stosunkowo wiele. Uzyskano to, że przy oszacowywaniu nieruchomości do komisji szacunkowej będzie zaproszony prezes stowarzyszenia właścicieli domów, celem udzielania odnośnych informacji. Ponadto w kwestji podatkowej zarząd Stowarzyszenia otrzymał dn. 6 maja zapewnienie nadburmistrza, że w poszczególnych wypadkach, kiedy zachodzą poważne przyczyny, uniemożliwiające opłacenie podatku od nieruchomości, jako naprz. zupełny brak dochodu z domu, podatek może być prolongowany lub wysokość jego zmniejszona.

Przez czas dłuższy trudność w uregulowaniu zaległości podatkowej wpływała z niemożności wyegzekwowania od lokatorów zaległego komornego. Z chwilą, gdy zaczęły funkcjonować sądy dla spraw cywilnych, interesy właścicieli domów nieco się polepszyły dzięki możliwości egzekwowania należności za komorne na mocy wyroków sądowych. Spraw tego rodzaju jest bardzo dużo i stroną wygrywającą sprawę jest przeważnie właściciel domu.

Na całym szeregu posiedzeń oma-

wiano sprawę asenizacji. W rezultacie uzyskano to, że dn. 1 bm. nadburmistrz oświadczył dwum przedstawicielom T-wa, że sprawa asenizacji może być oddana w ręce T-wa właścicieli domów w charakterze przedsiębiorstwa. Co zaś do sprawy koni i furazów, władze obiecały w tym względzie swą pomoc. W razie, gdyby wynikła trudność w kupieniu potrzebnych dla obozu koni ze względu na drożyznę tego rodzaju siły pociągowej, T-wo decyduje się na sporządzenie obozu automobilowego, o ile władze przyjdą mu z pomocą.

Stowarzyszenie zwróciło się do członka swego zarządu, mec. W. Łukaszewicza, z prośbą udzielania członkom T-wa porad prawnych i p. Ł. pełni te funkcje prawie od chwili wskrzeszenia T-wa.

Od połowy maja stale jest akredytowany przy zarządzie T-wa inż. Kudrewicz, który z ramienia Stowarzyszenia codziennie między g. 12 a 1 przyjmuje zamówienia na przyłączenie się do miejskiej sieci kanalizacyjno-wodociągowej, na urządzenie instalacji elektrycznych i centralnego ogrzewania, oraz wszelkie roboty budowlane.

Od miesiąca już biuro zarządu T-wa przyjmuje zapisy wolnych mieszkań do wynajęcia.

Od paru tygodni w oddzielnej sekcji zarządu komisji kredytowej—debatowano o utworzeniu krótkoterminowego kredytu w formie miesięcznych zapomóg dla właścicieli domów, potrzebujących gotówki. Kredyt ma być oparty na podstawie papierowych walorów i wekslowej gwarancji lub też na wartości samej nieruchomości.

(o)

— **Udając milicjanta** Paweł Pietkiewicz (Ofiarna 2) w d. 4 bm. przyszedł do Heleny Marcinkiewiczowej, zamieszkującej przy ul. Pańskiej 5—7 i pod groźbą konfiskaty i kary, zabrał u niej gwałtem 3 worki kartofli, przywiezionych dla niej, zostawiając za to 15 marek.

(u)

— **Wieczór artystyczno-dramatyczny na dochód Ochrony dla dzieł bezdomnych.** W sobotę 10 bm. odbędzie się w sali «Lutni» nader interesujące przedstawienie amatorskie, na które złożą się utwory Henryka Sienkiewicza: «Czyja wina» jeden akt z dramatu «Na jedną kartę». Góral opowie śliczną «Sabałową bajkę», a na zakończenie zostanie odegrany barwny obrazek sceniczny «Pod Lutym Turem», urozmaicony starym krakowskim tańcem i śpiewem Danusi. Akompanjować i uprzyjemnić antrakty będzie znany kwartet p. Tchorza.

Organizatorzy mają nadzieję, że zarówno cel—zapewnienie zachwianego bytu najniebezpieczniejszej, bo bezdomnej dziatwie, jako też urozmaicony program i chęć zobaczenia znajomych na scenie, pociągną w sobotę całe Wilno do «Lutni».

Ceny są bardzo umiarkowane, bilety można nabywać w księgarni Zawadzkiego i w kasie «Lutni» w dzień przedstawienia od 11 do 2-ej i od 4-ej popołudniu.

— Z „Lutni”.

„Sąsiadka” komedia T. Jaroszyńskiego Wznowiona ostatnio w «Lutni» — «Sąsiadka» T. Jaroszyńskiego ściągnęła do «Lutni» liczną publiczność, żądną widowisk polskich. Wartość literacka sztuki była już omawiana na szpaltach «Dziennika Wileńskiego», dziś pozostaje nam jedynie ocena gry artystów.

Główną rolę Eustachego, którą na scenie warszawskiej kreował Kamiński, — wykonał z powodzeniem p. Strycharski, dając postaci ze wszechmiar interesującą i przemysłaną. Akt III jednak był nieco przeciągnięty P. Wiślański, jako Stefan, był w zupełności poprawnym.

Trudną ze wszech miar rolę Zofji wykonała pomyślnie p. Łodzińska, rozwijając całą gamę odcieni wrażliwej duszy kobiecej.

Rola Djonizego przypadła w udziale p. Olaskowi. Był to typ niezgodny z intencjami autora. Aczkolwiek rola opracowana była z całą sumiennością.

P. Oksza, jako przyjaciółka Zofji, stworzyła postać trafnie ujętą.

W epizodycznej roli posłańca wyróżnił się dodatnio p. Kliszewski, który sztukę omawianą wyreżyserował.

Bardzo dobrze wywiązała się z zadania p. Jakimowiczówna, jako pokojówka Marcysia.

Orkiestra «Lutni», czyniąca znaczne postępy, wykonała z powodzeniem szereg utworów, zyskując ogólny poklask zebranej publiczności.

W następującą niedzielę, 11 b. m., przez zespół artystyczny «Lutni» odegraną będzie doskonała komedia Michała Bałuckiego p. t. „Piękna żonka”. Komedia ta, jak zresztą i wiele innych komedji tego autora, nie pozbawiona jest głębszej satyry. Autor piętnuje tych osobników, którzy brutalną ręką sięgają po «owoc zakazany», usiłując wykraść szczęście domowego ogniska. Tytułową rolę «Pięknej żonki» odtworzy p. M. Biskupska. Reżyseruje p. A. Kliszewski.

Bilety zawczasu nabywać można w kancelarji «Lutni» od g. 5—8 wiecz.

— **Niedoreczone listy.** 1) Mania Chaikin, 2) Adeja v. Milewska, 3) Kuscheł Siederski, 4) Emilie Jadera, 5) F. I. Bidukiewicz, 6) Kasimira Sasimowicz, 7) M. Tomaszewski, 8) Antonina Bosan, 9) Frau Alfons Masura, 10) Jos. Sziglov, 11) Rosa Putaschnik, 12) Olga Riwschor, 13) Ansi Akusch. Bruuo Nowitzki, Dora Wilkomirski, Weronika Jautschewska, M. Lewin, Marie Nedwedi, Weronika Omienschanzka, Esher Tabnach, P. Subotnik, Josef Golemski, Joanna Chrzanowska, Georg Preuss, Helena Silizko Leutnant F. Voss.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Z funduszu po s. p. Wiktorji Kuziniewicz Piworowicz Józef i Pieczul Stanisław złożyli na ochronę Serca Jezusowego 20 rubli, na głodnych 30 rb., 2 biednym dali osobiście 15 rubli.

TEATR LETNI

W OGRODZIE BOTANICZNYM

pod dyr. Grebina.

„Pod kwitnącą lipą”

operetka w 3-ch aktach Fr. Gellerta.

Balet pod dyr. Józefowicza.

Kasa otwarta od godz. 11 rano do 1 po poł. i od 5 wiecz.

Początek punktualnie o g. 7³/₄ w.

W sobotę „Jak to niegdyś w maju” operetka w 4-ch aktach Waltera Kalo.

Kupuje

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17.

488

Wobec braku

postronków, powrozów itp., SKŁAD W. T. R. poleca Sz. Klijehteli różne rodzaje łańcuchów po wyjątkowo niskich cenach.

Pozatem otrzymaliśmy świeży transport gwoździ i żelaza różnych gatunków i rozmiarów. 486

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędziński, Bonifaterska (Siemionowska) 2—2. 458

Prawnik były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. S-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 480

Zakład Blacharski Bolesława Jarkowskiego został przeniesiony na ul. Biskupią № 10, obok Kaznaczejstwa. 453

„POWŚCIAĞLIWOŚĆ I PRACA”

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płoi.

PRACOWNIE

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstarunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całokształtu umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Slusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszwach.

Adres: Stefańska 41—37. Przy składach skład meblów i okuć gotowych.

Służbę wszelkiego rodzaju poleca kantor służących P. Wojewódzkiego, S-to Jerska 9. 485

Warszawianka udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15—3 i piętro.